Nr. 211. w Wtorek dnia 9. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{4}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsruhe, 6. Września. — Patentem z d. 4. b. m. przyjął rejent godność i tytuł wielkiego księcia badeńskiego.

Paryż, 7. Września. — Courrier bajoński donosi, że cesarz z cesarzową pozostaną do d. 1. b. m. w Biarritz.

Bern, 4. Września. — Rada związku szwajcarskiego zawiadamia drogą telegraficzną kantony, iż powstanie w Neufchatelu zostało przytłumione. Wczoraj z rana 300 rojalistów napadło na zamek i wzięło pięciu radzców stanu do niewoli; 1000 rojalistów zaś pociągnęło przeciw La Chaux de Fonds i Locle, pod dowództwem hr. Fryderyka Pourtalesa i podpułkownika Meuron. W odezwie ogłoszonéj oświadczyli, iż czas nadszedł wolności i przywrócenia prawego monarchy. Rada związku szwajcarskiego wysłała tam jako komisarzy Forneroda i Freja. Komendant wójsk szwajcarskich powołał batalion z Waadtu i Bernu. Poczas szturmu połączonych neufchatelskich republikarów przypuszczonego na zamek neufchatelski padło 15 ludzi, a między tymi kilku Pourtalesów i jeden Prusak. Szturmem komenderował pułkownik Denzler.

— Z Berna d. 4. Września odebrała L'Independance Belge następującą telegraficzną wiadomość: Zamek i miasto Neufchatel zdobyli na nowo górale neufchatelscy. Dwanaście ludzi z partyi pruskiéj zginęło.

Paryż, 5. Września. — Monitor donosi z Neufchatelu o powstaniu i sądzi, iż potrafią tam uniknąć krwi przelewu. Constitutionnel zaś donosi, że wojska związkowe napowrót zdobyły miasto Neufchatel.

Berlin, 7. Września. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radzcy medycynalnemu Dr. Ebersowi w Wrocławiu order orła czerwonego 2 kl. z dębowem liściem, tudzież ces. rosyjskiemu kapitanowi gwardyi Paniutynowi w Warszawie i dziedzicowi Griebenow w Berlinie order orła czerwonego 4 klasy; a zamianować tajn. radzcę legacyjnego Kamptza ministrem rezydentem przy dworach wielkoksiążęcych meklenburgskich i miastach hanzeatyckich, dotychczasowego nadzwyczajnego profesora matematyki Dr. Beera w Bonn zwyczajnym profesorem matematyki tamże, prezesa sądu ziemiańskiego Meurera w Kolonii radzcą przy sądzie tamecznym apelacyjnym i radzcę sądu ziemiańskiego Kocha w Klewe radzcą apelacyjnym w Kolonii.

Tczew, 4. Września. — Najj. Pan przybył pociągiem nadzwyczajnym dziś przedpołudniem o godz. $10\frac{1}{2}$ do naszego miasta i był przyjmowany przez władze naczelne obwodu rejencyjnego, stany powiatowe, kontradmirała, magistrat i t. d. Najj. Pan przyjąwszy na sali w dworcu kolei żelaznéj śniadanie, udał się późniéj do Malborga, gdzie stanął o godz. 12 i oglądał nowe obrazy ścienne na zamku.

Najświeższe wiadomości. — Nadeszłe z różnych stron do nas wiadomości są pełne sprzeczności. Ostdeutsche Post mówi o rychłem załatwieniu spraw między Neapolem a mocarstwami zachodniemi, tymczasem korespondenci innych dzienników wynurzają obawy z powodu opryskliwości i uporu rządu neapolitańskiego, a jeden z wiedeńskich korespondentów nawet żałuje, iż nawet Austrya będzie znagloną przyłączyć się do demonstracyi mocarstw zachodnich, jeżeli Neapol nieustąpi. Lubo dzienniki wczorajsze angielskie okazywały wiele skłonności do utrzymania pokoju, i z tego wyciągnęliśmy wniosek, że Anglia życzyłaby sobie uniknąć starcia się z Neapolem, jednakowoż dyplomacya mając więcéj materyałów zapalnych niż gaszących, może doprowadzić rzeczy do ostateczności. Być może, że nieustanne podszczypywania pod formami życzliwości doprowadzą rzeczy do tego stanu, iż na wulkanicznéj ziemi Włoch południowych przyjdzie do powstania, a wówczas wylane lawy nie łatwo dadzą się w granice dawnych łóż swoich nawrócić. Już teraz szerzą się skrytobójstwa, paszkwile i odezwy stronnictwa rewolucyjnego, a w dawniejszym numerze podaliśmy z gazety kolońskiéj jedną próbkę pod tytułem Sycylianie do swoich braci neapolitańskich, z czego wnioskować można, iż wewnątrz wrą ognie i szukają sobie miejsca do łatwiejszego wybuchu.

Równie i pod względem spraw wschodnich sprzeczne obiegają wiadomości, wierzono nawet przez czas niejaki, że już kwestya względem wysp Wężowych załatwiona, a tymczasem Times donosi z Konstantynopola, że sprawa ta zdaje się coraz bardziéj wikłać, ponieważ obsadzenie ich przez Rosyan niepolegało na źle zrozumianych rozkazach, tylko nastąpiło w skutek wyraźnych rozkazów gabinetu petersburgskiego. »Gdy kapitan Hillyar, mówi Times, przed temi wyspami stanął ze swoim okrętem »Gladiatorem« i ofiarował rosyjskiemu porucznikowi i jego oddziałowi wolne przewiezienie na swym okręcie do Odessy, oświadczył dowódzca rosyjski, że ma rozkaz do pozostania na tych wyspach. Kapitan Hillyar popłynął następnie do Odessy i żądał według otrzymanéj instrukcyi, aby oddział rosyjski został odwołany. Wówczas oświadczył gubernator Odessy, że o tém zawiadomi gabinet petersburgski drogą telegraficzną, a w przeciągu godzin 48 da odpowiedź. Jakoż w przeciągu tego czasu odebrał z Petersburga wiadomość, że Rosyanie pozostaną dopóty na wyspach Wężowych, dopóki téj sprawy konferencya paryska nierozwiąże, która się zbierze w Paryżu po załatwieniu robót komisyi wysadzonéj w sprawie Księstw Naddunajskich. Kapitan Hillyar wrócił z Odessy do wsp Wężowych i stanął tam na straży z rozkazu lorda Lyonsa, któremu zdał sprawę z odpowiedzi rosyjskiéj. Niebyła to przesadzona przezorność, bo już w d. 15. p. m. przybił tam statek parowy z panem Batianowem i sztabem całym, ażeby latarnią morską naprawić i przywrócić w niéj światło, czyli innemi słowy załogę na tych wyspach wzmocnić. Komendant turecki oświadczył, że światło dobrze się pali w owéj latarni i niema pozwolenia na wpuszczanie więcéj Rosyan na wyspę. Batianow następnie popłynął do ujścia Dunaju, w zamiarze zapewne wyłudzenia na tamecznym komendancie tureckim pozwolenia do wylądowań większych sił rosyjskich, tymczasem angielski kapitan Hillyar to zwietrzył i wyprzedził statek rosyjski statkiem przez siebie wysłanym »Shake«, uprzedzając tureckiego komendanta o zaszłem wydarzeniu. Tak rzeczy teraz stoją.

Observer dodaje jeszcze wiadomość, iż lord Lyons otrzymał rozkaz wyraźny, ażeby Rosyan wstrzymywał od wysp Wężowych. Z tego wypływa, iż Anglia niepozwoli, ażeby Rosya korzystała z nieświadomości lub pomyłki układaczów pokoju paryskiego.

— Dzienniki angielskie mówią o polityce francuskiéj w bardzo nieprzychylnym tonie, tymczasem u góry zaręczają sobie dwory francuski i angielski wielką przyjaźń. Dziwna to sprzeczność. Nam się zdaje, że sprawy hiszpańskie i neapolitańskie są tego powodem, a nawet okupacya Grecyi przez Francuzów. Są to trzy punkta, które niejednakowo przez rządy sprzymierzone zachodnie są oceniane. Rząd francuski nieposiada innego sposobu przeciw zaciekłości dzienników angielskich, jak zabieranie ich na poczcie. Tak w tych dniach zabrała policya na poczcie nadeszłe do Paryża dzienniki w Londynie: Daily News, Express, Morning Advertiser i Punch.

— Rząd bawarski podał na walnéj konferencyi związku celnego w Eisenach memoryał, w którym domaga się reformy związku celnego. Przedewszystkiem żąda zaprowadzenia w miejsce jednogłośnych uchwał, stanowienia większością głosów.

— Od 1. Lipca zaprowadzono na kolejach żelaznych niemieckich wprost przejazd do Paryża na kolei północnéj. Podróż odbywają teraz z Berlina do Paryża w 26 godzinach i 35 minutach, z Wiednia w 49 godzinach 35 min., z Drezna w 30 godz. 15. min., z Szczecina w 32 godz., z Magdeburga w 24 godz. 30 min,, z Kolonii w 12 godz., z Akwizgranu w 10 godz. Z Berlina do Paryża płaci się za miejsce w pierwszéj klasie pojazdów 37 tal. 11 sgr., w drugiéj klasie 26 tal. 5 sgr.

Wiesbaden, 3. Września. — Zastrzelił się tu w tych dniach w banku gier jeden niderlandzki podoficer, który od lat wielu zwiedzał banki gier i tracił pieniądze. Tym razem wszystko przegrał, rzeczy więc zastawił, a za te pieniądze kupił sobie pistolet, kazał go nabić puszkarzowi dwiema kulami, wypił całą butelkę wódki, a resztę 5 złotych reńskich postawił na grę ostatnią. Gdy przegrał, dobył pistoleta i palnął sobie w głowę niedaleko stolu zielonego, przy którym ostatnią odrobinę swoich pieniędzy przepuścił.

Królestwo Polskie.

Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych. — Na mocy zezwolenia Najj. Pana i odpowiednio do ustawy najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 21. Stycznia 1848, ma być otworzoną w m. Warszawie w Czerwcu r. 1857., na przeciąg jednego miesiąca wystawa wyrobów rękodzielniczych. Komisya rządowa podając o tém do powszechnéj wiadomości osób, które zechcą z dziełami prac swoich wziąść udział w rzeczonéj wystawie, widzi potrzebę w ponowieniu rozporządzeń pomienionéj wystawy, oznajmić co następuje: 1) Że do popisu na takowéj wystawie i udziału w nagrodach ubiegać się mogą mieszkańcy cesarstwa, królestwa Polskiego i W. X. Finlandzkiego. 2) Że na wystawę tę przyjmowane bez żadnéj opłaty wszelkiego rodzaju wyroby, podług życzenia fabrykantów i rzemieślników, mających własne zakłady, oraz wszelkie płody rolnicze. 3) Że w przeznaczeniu towarów swoich na wystawę ubiegający się, winni mieć na uwadze, aby okazać w miarę różnorodności tychże po jednym lub dwa egzemplarze każdego rodzaju, nie zaś nadsełać jednakowe wyroby w wielkich ilościach. 4) Że wcale nie przyjmują się na wystawę przedmioty nauk i sztuk, jako to: płody malarstwa i rzeźbiarstwa, apparaty anatomiczne i lekarskie, wynalazki czysto teorotyczne, nie dające się zastosować do przemysłu, tudzież przedmioty prostego rękodzielnictwa, jakiemi są

suknie gotowe itp., płody kuchenne i kosmetyczne nie fabrycznego przyrządzenia, chemiczne i inne przetwory, dla palności swéj niebezpieczne; wreszcie przedmioty niewygodne do upakowania, oraz utwory widocznie z tego wykonania, pośledniego gatunku i niekształtze. 5) Że wysełane na wystawę wyroby, winny być zaopatrzone w cechy i znaki fabryczne, przekonywające o krajowem ich pochodzeniu, jak niemniéj w świadectwa gubernatorów cywilnych i wiarogodne z ksiąg fabrycznych wiadomości, oraz szczegółowe wykazy, a to wszystko stosownie do zastrzeżeń §§. 6, 7 i 8 ustawy, o których, jak niemniéj o innych szczegółach. interesowane osoby bliżéj przez obwieszczenia władz właściwych poinformowane będą. Termin do przyjmowania przedmiotów na wystawę przeznaczonych, stanowi się od 1. do 16. Maja 1857. roku; co się zaś tyczy sposobu nadsełania takowych, ten późniéjszemi obwieszczeniami wskazany zostanie. Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych ma powód spodziewać się, że ta nowa sposobność publicznego popisu z pracami swemi i udowodnienia zasług na drodze przemysłu rękodzielniczego i rolnictwa jednanych, będzie dostateczną dla właściwych przedsiębiorców zachętą, nietylko do przyjęcia w pomienionéj wystawie udziału i powiększenia tym sposobem liczby ubiegających się, ale oraz do przedsięwzięcia wszelkich usiłowań i dołożenia jak największéj staranności, aby przeznaczyć się mające na wystawę przedmioty, mogły zaszczytnie mieścić się na niéj.

Z upoważnienia dyrektora gł., zarządzający wydziałem radzca stanu Solnicki.

Naczelnik sekcyj radza dworu Szyszko.

— Rzuciwszy dziś okiem na starą naszą Wisłę, mimowolnie nasuwa się nam pytanie, gdzie się z niéj woda podziała. Dokoła tylko piaski i kępy, a wody jak niema tak niema. Stoi bezczynna żegluga parowa, pomimo zapasu statków; rzadko się przesunie ładowna berlinka, rzadko się rozejdzie śpiew flisa na tratwie, zmierzającéj do Gdańska, jednem słowem dawno już niepamiętamy tak niekorzystnego dla spławów i żeglugi roku jak obecny. Wprawdzie woda się wzniesie w Wrześniu albo Październiku, ale cóż z tego kiedy właśnie wówczas, sama przez się żegluga ustanie. Rok więc ten pod względem spławu jest nie wynagrodzony i nie małe przyniósł straty. K. W.

— Mylną jest zupełnie wiadomość podana przez Militärische Ztg., że miasto Warszawa wzniosło pomnik dla feldmarszałka ks. Paskiewicza. Pomnik ten wystawiony pod Iwangrodem, gdzie spoczywają zwłoki księcia i poświęcony 2. Sierpnia, wzniosła rodzina zmarłego. Na głównéj stronie pomnika jest napis: »Tu spoczywają zwłoki feldmarszałka hr. Iwana Teodorowicza Paskiewicza-erywańskiego, księcia warszawzkiego, urodzonego w Pułtawie 2. Czerwca 1782 r., zmarłego w Warszawie 1. Lutego 1856 r.« Daléj wypisany jest krótki rys życia wojskowego feldmarszałka, rozpoczętego pod Pawłem I, a skończonego oblężeniem Sylistryi 1854 r.

— Odbywszy w tych czasach podróż, i przybywszy na miejsce, spieszę udzielić moje spostrzeżenia, którym jedynie za pośrednictwem Kuryera zapobiedz można. Przesiadłszy się z kolei zagranicznéj na tutejszą, uderzyła mnie nadzwyczaj opryskliwość Pań, a nawet ich służących, utrzymujących bufet po stacyach. Nie dałby nikt wiary, jak to przejście jest rażącem. Za granicą uprzejmość i grzeczność takich wszystkich gospodyń i gospodarzy posunięta aż do zbytku, gdy tu przeciwnie, ta opryskliwość będąca ich udziałem, jest nie do przebaczenia. Szczególniéj też narażeni są na to starozakonni. »Idź do djabła«, »Weź swoją resztę i daj mi pokój«, i tyle innych, w żaden sposób niezasługujących na tolerancyę wyrażeń, spotyka tych ludzi, przy rozpłatach za przekąskę lub napitek, tak właśnie jakby oni nie płacili taką samą monetą jak inni, i nie byli takiemi konsumentami jak wszyscy. Na każdéj bez wyjątku stacyi widziałem Kuryera, dla tego też za pośrednictwem jego pragnę zwrócić uwagę właścicielek bufetów, aby same, zastanowiwszy się nad niewłaściwością swego postępowania, strzegły się go nadal i nie dawały złego przykładu swoim służącym, tak chętnie powtarzającym za panią matką pacierz.

(Kur. warsz)

Rosya.

Dworski świat petersburgski zajęty jest uroczystem przyjęciem przez cesarza trzech nadzwyczajnych ambasadorów wielkich mocarstw: francuskiego angielskiego i austryackiego, którzy w powyższym porządku mieli naznaczone posłuchanie i swoje listy wierzytelne oddali, hr. Morny 8. t. m., lord Granville 14go, a tego samego dnia późniéj ks. Esterhazy. Te uroczyste posłuchania udzielił cesarz ambasadorom w Peterhofie, w letnim pałacu cesarskim. Przyczem zachowano następujące ceromonie i obrzędy:

Minister spraw zagranicznych uwiadamia ambasadora o dniu i godzinie naznaczonéj mu audyencyi. W wyznaczonéj godzinie udaje się ambasador wraz z orszakiem własnymi pojazdami do pawilonu pałacu peterhofskiego, przygotowanego na chwilowe dla niego mieszkanie. Wkrótce po jego przyjeździe przybywa mistrz ceremonii i zawozi go do pałacu cesarskiego. Przybywszy do pałacu, wstępuje ambasador, poprzedzony przez dwóch furyerów dworu, w towarzystwie mistrza ceremonii, wschody, przy końcu których przyjmuje go kamer-paź, a w progu pierwszéj sali wielki mistrz ceremonii i marszałek dworu; ci ostani prowadzą go do sali oczekiwania, postępując: wielki mistrz ceremonii po prawéj a marszałek po lewéj ręce ambasadora, poprzedzeni przez mistrza obrzędów i kamer pazia. W sali téj zatrzymują się wszyscy bawiąc ambasadora, dopóki nie nadejdzie chwila posłuchania. Wówczas powyższe osoby prowadzą ambasadora w tym samym porządku do apartamentów cesarskich. Na progu sali posłuchalnéj, przyjmuje posła wielki marszałek dworu i wprowadza do monarchy, a reszta towarzyszących osób pozostaje za drzwiami, przy których staje szambelan służbowy i wielki mistrz ceremonii. Po skończeniu posłuchania, ambasador prowadzony jest w tym samym porządku przez wielkiego mistrza ceremonii na audyencyą do cesarzowéj, a przy drzwiach jéj pokojów przyjmuje go marszałek dworu cesarzowéj. Wszyscy znowu zatrzymują się przed salą audyencyonalną, a szambelan słnżbowy przynosi rozkaz względem wprowadzenia ambasadora. W czasie posłuchania znajduje się obok cesarzowéj wielka mistrzyni dworu i mistrzyni dworu.

Z takimi ceremoniami odbyły się teraz posłuchania wszystkich trzech ambasadorów. Po uroczystem posłuchaniu u cesarza, ambasador rozsyła swoje karty wizytowe wszystkim ministrom i urzędnikom czterech pierwszych klass; ci w zamian winni osobiście go odwiedzić w dniu w którym uroczyście przyjmuje. Jest to przywiléj ambasadorów. Następnie ambasador odwiedza osoby które u niego były, lecz odwiedza je tylko w samym charakterze prywatnym. Hr. Morny który stanął w Petersburgu w wielkim pałacu Worońcowa, użył już tego przywileju i przyjmował uroczyście 13go i 14go Sierpnia od drugiéj do czwartéj po południu cały świat dworski i urzędniczy, nieoddając wprzód odwiedzin, lecz rozesławszy tylko swoje karty wizytowe. Ambasadorowie angielski i austryacki, z których pierwszy stanął w hotelu »Demuth« drugi w domu hr. Walentego Esterhazego, — nie będą przyjmowali uroczyście w Petersburgu, lecz dopiero w Moskwie użyją swego pod tym względem przywileju ambasadorskiego.

Cały świat cudzoziemsko-dyplomatyczny i wielko-petersburgski ujrzał się po raz pierwszy razem zgromadzony na wieczorze tańcującym, który 13go Sierpnia dała księżna Koczubay w czarownéj swojéj willi leżącéj za miastem na wyspie wśród wód Newy. Na wieczór ten przybyły poselstwa francuskie angielskie, austryackie i sardyńskie wraz z znakomitemi osobami do nich należącemi. Bal był bardzo świetny i skończył się nad ranem. Wszystkie te wiadomości wyjmujemy z listu z Petersburga z 15. Sierpnia.

Dnia 17go Sierpnia wręczył ambasador francuski hr. Morny cesarzowi oznaki orderu legii honorowéj. Następnie przedstawiły się cesarzowi i cesarzowéj świeżo przybyłe osoby należące do ambasady francuskiéj: jenerał artyleryi Le Boeuf, jenerał inżynieryi Frossard, jenerał piechoty Dumon. podpułkownik hr. Reville, kapitan sztabu głównego Piquemale, kapitan ułanów ks. Beaufremont, porucznik huzarów hr. de Espeville, podporucznik gidów margrabia Galiffet, bibliotekarz ciała prawodawczego Miller; tudzież towarzyszący ambasadorowi: margrabia de Courtarvel, hr. Hünolstein, książe de Grammont Caderouze.

— Ambasadorowie odjechali już 22go Sierpnia z Petersburga pociągiem nadzwyczajnym do Moskwy; uprzedził ich lord Granville który jeszcze 19go t. m. udał się do tego miasta. (Czas.)

Francya.

Paryż, 3. Września. — Marszałek Serrano zabawi w Pyreneach i dopiero przybędzie do Paryża, gdy cesarz opuści Biarritz, zkąd cesarstwo wraca 20. Września.

— Journal des Debats mówi między innemi o Hiszpanii: Konstytucyjni rojaliści, tak nazywa to pismo partyą teraz dominującą w Hiszpanii, nie są z sobą zgodni. Położenie Hiszpanii nie jest rewolucyjne, ale także nie normalne; aby je uczynić normalnem, trzeba kortezy powołać. Konstytucyjni rojaliści nie są z sobą zgodni, dla tego nie odniosą zwycięztwa przy wyborach. Dla téj przyczyny należy Hiszpanią w położeniu tem zostawić nieoznaczony czas, i prędzéj nie wypada przystępować do wyborów, aż kortezy zupełnie będą zgodni i pewni swego zwycięztwa.

Anglia.

Londyn, 3. Września. — Times zawiera artykuł pełen groźby i żółci przeciw Austryi. Pośrednio są winni król neapolitański i gazeta werońska, która zachwalając notę neapolitańską, przytacza niektóre haniebne czyny, których się Anglia w Irlandyi i Indyach dopuściła. Na to odpowiadając Times, mówi między innemi: »Czy tego należało się spodziewać po związkowym? To to jest nagroda za to, że zwalczamy Kossuthów, Mazzinich i innych Austryi nieprzyjaciół!«

— Weekly Dispatch, tygodnik angielski pisze: Książe Albert zakupił ogromne przestrzenie ziemi w Australii. Przekonał się w umyśle swym skłonnym do melancholii, że mozoły korony przewyższają jéj przyjemności i że milszem nad nią jest ognisko domowe. Mówią, że książe Albert widzi w przyszłości Europy tylko stan przechodni, zmiany i rewolucye, tak spokojne jako też gwałtowne, które bagnety tymczasem wstrzymują i dla tego życzy sobie z licznych swoich dzieci dwóch królewiczów wysłać do piątéj części ziemi. Starzy Amerykanie mówią, że gdyby Jerzy III. był którego z synów swoich wysłał do kolonii. nie byłyby się Stany Zjednoczone oderwały od Anglii.

Hiszpania.

Debaty podają następujący list z Madrytu zostawiając zupełną odpowiedzialność korespondentowi:

Gabinet zatwierdziwszy rozwiązanie milcyi narodowéj i kortezów ustawodawczych, winien był zwrócić uwagę na przyszłą organizacyę kraju i postanowić względem następujących punktów: jaka będzie przyszła konstytucya polityczna Hiszpanii? w jaki sposób konstytucya ta udzieloną zostanie? jakie władze ją nadadzą, jaki będzie początek tych władz? Jak zostaną utworzone i ukonstytuowane?

Zadecydowanem zostało, że przyjętą będzie konstytucya z roku 1845, zmodyfikowana w niektórych swych częściach i uzupełniona aktem tradycyonalnym, mającym wzmocnić powagę królewską i zapewnić ludowi hiszpańskiemu posiadanie i używanie praw; być więc może, że nowe kortezy zwołane zostaną dla roztrząśnienia projektów przedłożonych w imieniu królowéj. Mówią, że kortezy te składać się będą z jednego zgromadzenia, że członkowie tego zgromadzenia wybierani będą przez kolegia, złożone według kombinacyi opartych na prawidłach przyjętych w latach 1837, 1845 i 1856; że wybory odbywać się będą powiatami nie zaś prowincyami, i że każde kolegium wybierze swego deputowanego. Mówią również, że postanowienie ministrów było jednomyślne, chociaż nastąpiło w skutku długich narad. Rezultat narad ministrów przedłożony zostanie niebawem królowéj do zatwierdzenia. Narady te nie są ogłoszone, lecz przeto niemniéj wiadomemi są tym, których uważać można za naczelników stronnictw. Plan ministrów zgadza się z życzeniem tych, którzy szczerze sprzyjają systemowi monarchii konstytucyjnéj, a w niesmak chcącym zburzyć tron w Hiszpanii, lub przynajmniéj strącić z niego dynastyę Izabelli, lub tym, którzy wyobrażają według wyrażenia p. Rios Rosas, »stosunki zużyte«. Najczynniejsi nieprzyjaciele monarchizmu znajdują w stronnikach przywilejów korony sprzymierzeńców, na których nie liczyli; wszyscy razem gotują się do walki z ministeryum, gdyby nawet postawić mieli na grę ostatnią nadzieję, jakie żywić mogą prawdziwi przyjaciele monarchizmn. Ministeryum nie lęka się tego sprzymierzenia, które nie jest nowem, lecz się nim kłopoci i oburza. Oburza się, że pomiędzy najświetniejszemi przeciwnikami instytucyi liberalnych znajdają się ludzie, którzy instytucyom tym winni są cały swój wpływ i karyerę. Oburzenie pana Rios Rosas objawiło się w okólniku wydanym przez tegoż ministra w dn. 13. Sierpnia do gubernatorów cywilnych prowincyi, gdzie powiada: »że są ludzie, którzy natchnieni myślami nie mającemi na celu dobra powszechnego, marzą o restauracyi nie zasad lecz

interesów równie samolubnych jak nierozważnych.« Słowa te miały w całéj Hiszpanii wielki rozgłos.

Ludzie, o których p. Rios Rosas napomyka, starają się przekonać królowę, że powinna odrzucić plan ministrów i korzystać z obalenia konstytucyi. Lecz królowa odpycha od siebie te rady, pamiętając przykrości przez jakie przechodzić musiała w latach poprzedzających rewolucyę 1854 roku. — Rząd konstytucyjny był zniesionym, ministrowie wykonywali władzę nieograniczoną bez kontroli, i jakież to pociągnęło za sobą skutki. Oto protestacyę, która sprowadziła rewolucyę. Królowa wie dobrze, że tylko konstytucyjnie rządzić może w Hiszpanii, i że chwila, w któréj Hiszpania przywróciéby chciała monarchię absolutną, będzie dniem wstąpienia na tron hr. Montemolina.

Plan ministrów jest po większéj części dziełem p. Rosas, lecz sprzyjał mu również marszałek O'Donnell i tylko za porozumieniem z tymże, p. Rosas dzieło swe przedłożył radzie ministrów. Porozumienie to jest rzeczą nader ważną. Marszałek słusznie wielki ma wpływ w armii i stara się pomiędzy jenerałami zaszczepić ducha umiarkowania.

Przywrócenie konstytucyi z r. 1845 jest punktem wyjścia p. Rios-Rosas. Konstytucya ta nie jest niczem innem, jak konstytucyą z roku 1837 zreformowaną przez kortezów po 8letniéj próbie. Konstytucya z roku 1837 była dyskutowaną i zawotowaną przez kortezów ustawodawczych. Ponieważ zgromadzenie wybrane w roku 1845, ostatecznie nie wykończyło konstytucyi, uważać można konstytucyę z roku 1845 jako jedyne prawo zasadnicze, rządzące dzisiaj Hiszpanią i to tem słuszniéj, że twórcy protestacyi z roka 1845 niczego nie żądali jak ścisłego wykonywania konstytucyi z r. 1845 z dołączeniem poprawy praw wyborczych i drukowych. P. Rios-Rosas chciałby jednak iść daléj, chciałby poprawić konstytucyę z r. 1845, czy to nadając większą moc władzy królewskiéj, czy to pewniejsze wolności powszechnéj zaręczając rękojmie. Sądzi on, że nie można nie uwzględnić reklamacyj wywołanych w r. 1845 dowolnem zawieszeniem konstytucyi i innych zasad świeżo wniesionych w łonie kortezów i zamieszczonych przez kortezów w projekcie do konstytucyi i praw, które zawotowano lub ich podstawy przyjęto. Zdaje się, że to będzie przedmiotem aktu dodatkowego do konstytucyi z r. 1845, który rząd przedłoży kortezom wybranym umyślnie w tym celu.

Jeżeli królowa przyjmie plan ministrów, zgromadzenie będzie sobie miało udzielony projekt pana Rios-Rosas, będzie go mogło dyskutować i poprawić. Spodziewać się można, że Hiszpania wkrótce posiadać będzie konstytucyę monarchiczną i liberalną, w któréj wszystkie prawa i władze w słusznym stosunku do siebie zostawać będą.

Lecz aby konstytucya pochodziła razem od tronu i narodu, trzeba aby zgromadzenie władzę swą czerpało w wyborach prawdziwie ludowych. Pomiędzy wielu prawami wyborczemi, ministeryum wybrało jak mówią prawo z roku 1837, ponieważ wyborcom najłatwiejsze narzuca warunki i największą obejmuje liczbę głosów. Jednak prawo to uledz ma jakowejś zmianie. Według prawa tego wybory odbywały się prowincyami, każda prowincya miała swoje kolegium wyborcze, a wyborcy wotowali kreskami. Sposób ten wotowania ma wiele niedogodności i wszędzie gdzie był używanym, starano się go zmienić. W Hiszpanii zgromadzenie ustawodawcze z roku 1854 również go odrzuciło; zgromadzenie to zawotowawszy podstawy prawa wyborczego, zadecydowało, że wybory odbywać się będą powiatami, i że tyle będzie powiatów ile deputowanych do wybrania. Taka ma nastąpić poprawka prawa z roku 1837. Plan pana Rios-Rosas przedłożony zostanie królowéj w imieniu wszystkich ministrów.

Włochy.

Dziennik turyński Historgimento pisze pod d. 19. Sierpnia o ruchach w Massa:

»W tych dniach podały dzienniki oświadczenie niejakiego Petraccioli, który jak się zdaje czynny miał udział w tych zaburzeniach; oświadcza on wyraźnie, że rząd piemoncki bynajmniéj go do tego nieszczęśliwego zamachu nie podżegał. Wstrzymywaliśmy się również od powtórzenia oświadczenia tego, gdyż wyszło ono z więzienia w Szarzana, a zatem pozwala powątpiewać, aby dobrowolnie było napisane, a tem samem, aby było autentyczne; uznaliśmy przeto potrzebę dalszych wywiadywań, z których wykazuje się szczególnie co następuje:

»1) Pierwsza myśl powstania w Massa spowodowana została pogłoską, że lud tameczny gotów jest powstać i że tam zacznie się rewolucya pod pierwszym lepszym pozorem; 2) wychodząc z tego mienia niektórzy emigranci, zezwolili na zrobienie wyprawy, aby ludowi tamecznemu dać sposobność do powstania; 3) przywódzcy naradzali się w Turynie z reprezentantami skrajnych stronnictw politycznych, lecz nie znaleźli szczególniéj u nich zachęty; 4) o ile można się było dowiedzieć, nie naradzano się z partyą umiarkowaną, a tem mniéj z członkami rządu; 5) zdaje się, iż przywódzcy miewali narady w Genui z osobami usposobionemi rewolucyjnie, twierdzą nawet, że redaktor pisma Italia e Popolo nie był ostatnim między tymi, których zapytywano; 6) po takowem naradzeniu się, postanowiono rozpocząć ruch; 7) proklamacya ogłasza po dziennikach, a jeśli się nie mylimy, na sam przód w Italia e Popolo nigdzie nie była drukowaną; mieli ją tylko w odpisie, większa zaś część uczestników nie znała jéj treści.«

Księstwa Naddunajskie.

Dowódzca wojsk cesarsko-austryackich zajmujących księstwa Mołdawią i Wołoszczyznę feldmarszałek-porucznik hr. Coronini, opuścił ostatecznie te kraje, oświadczywszy ich rządom, iż posłannictwo jego jest ukończone i zdawszy dowództwo wojsk pozostałych feld. porucz. baronowi Marciani. Czytamy w Bukarester Ztg. z 11. Sierpnia następujące o tém doniesienie: Rozkazem ministeryalnym podpisanym przez ministra spraw wewnętrznych ogłoszono, iż jenerał dowodzący c. k. armią okupacyjną feldmpor. hr. Coronini zawiadomił urzędownie rządzącego ks. kaimakama, że posłannictwo jego jest skończone, powraca przeto na rozkaz JCKAp. Mości do Austryi, a feldmpor. baron Marciani obejmie dowództwo nad wojskami ces. król. dopóki takowe w kraju znajdować się będą; że nakoniec uprasza go aby zawiadomił o tem władze cywilne i wojskowe i wezwał je by nadal współdziałały przyjaźnie w załatwieniu spraw służby, a zarazem wyraził podziękowanie ze strony dowódzcy wojsk ces. austr. za punktualność we wszystkich dostawach. Dnia 9. Sierpnia rano opuścił hr. Coronini swą dotychczasową główną kwaterę w Bukareszcie wyjeżdżając do Temeswaru.

— Wychodzący od niedawnego czasu w Jassach dziennik L'Etoile du Danube, będący organem stronnictwa połączenia, podaje następujący list z Izmaiłowa w sprawie twierdz Naddunajskich odstępowanych przez Rosyą Mołdawii: »Wiele dzienników obcych pisało, iż twierdzę Reni wysadzili Rosyanie w powietrze. Wiadomość ta jest mylną. Reni nigdy nie było twierdzą, posiadało tylko dom kwarantanny wystawiony przez rząd za 70,000 rsr. W mieście tem nic niezburzono nawet kwarantanna stoi cała. Zupełnie jednak inaczéj mają się rzeczy w Izmaiłowie. W twierdzy téj na rozkaz rządu 13 batalionów z 14éj i 15éj dywizyi pieszych pracowało nad zburzeniem szańców i pięciu wielkich trzechpiętrowych koszar. Po zdjęciu dachów i odjęciu okien, wysadzono koszary w powietrze, do czego przy każdych koszarach użyto 300 pudów prochu. Małe koszary jeszcze stoją. Domy oficerskie w twierdzy znajdujące się, sprzedano żydom po 80 do 150 rsr. W mieście obok twierdzy (miasto to zowie się Tuczkow) są nietchnięte koszary, szpitale i więzienia; budynki te były bowiem wystawione kosztem miasta, a polecenie nakazywało jedynie burzyć budowle przez państwo wystawione. Rosyanie wysadzili także w powietrze twierdzę Kilią. Mimo poczynionych zburzeń, Izmaiłów pozostanie pięknem miastem, posiada ładne murowane wybrzeża, kilka kościołów i wielką katedrę.

Kronika miejscowa.

Z Krotoszyńskiego, 1. Września. — Towarzystwo agronomiczne naszego powiatu urządziło wystawę zwierząt w dniu dzisiejszym w Koźminie. Wystawiono w ogóle 50 klaczy i źrebiąt. Medal bronzowy otrzymał za klacz najlepszą wraz z źrebięciem własnego chowu radzca ziemstwa p. Wierzbiński z Czarnegosadu i dzierzawca z dóbr Thurn Taxisa Dreising w Smoszewie. Z mniejszych właścicieli otrzymało za dobre klacze i źrebięta swego chowu Giese z Ladenberga 10 tal. i gospodarz Sikora z Roszek 5 tal. Za klacze bez różnicy chowu: 10 tal. właściciel folwarku Falkenhahn z Krotoszyna, 6 tal. Szreiberowski z Wykowa, 4 tal. Kłosowski z Borzęcic. Za źrebięta własnego chowu: 8 tal. Wasielewski z Roszek, 6 tal. Cieściołka z Kobierna, 4 tal. Dudek z Maciejewa. Towarzystwu należy się wdzięczność, iż tyle nagród pomiędzy małych posiedzicieli rozdało, z których jeden wręcz oświadczył, iż więcéj ceni uznanie go za godnego nagrody, jak sama nagroda i z tego powodu co rok przybywać będzie na wystawę gospodarską.

Szamotuły, 3. Września. — W naszéj okolicy często wydarzają się oszustwa, z których próbę przytaczamy. Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego wytoczyła się sprawa szewca G., który miał spadek swój na gruncie jednym w Pniewach zahipotekowany w ilości 26 tal. Właściciel tego gruntu spłacił ów dług, ale nie wymazał go z księgi hipotecznéj. Po nastąpionéj wypłacie cedował G. owe 26 tal, kupcowi jednemu z Pniew, który odstąpił tę summę znów innemu, a nareszcie ostatni cesyonaryusz właściciela gruntu zaskarżył. Sąd skazał go na powtórne zapłacenie summy rzeczonéj. Prokurator dowiedziawszy się o tem, podał skargę przeciw szewcowi G. o oszustwo. Na posiedzeniu dzisiejszem wydziału kryminalnego przyznał oskarzony, że cedował summę mu wypłaconą za 5 tal. jednemu kupcowi, który go do tego namówił. Za świadka przywołany ów pierwszy cessyonaryusz, wyznania mojżeszowego, oświadczył, iż nie wiedział o wypłacie tego długu i że go w dobréj wierze nabył za tak małą summę, bo więcéj za swą należytość nie żądał oskarzony. Według §. 241. prawa karnego dopuszcza się ów oszustwa, który drugiego z zamiarem w błąd wprowadza i przynosi mu przez to uszczerbek w majątku. A że w obecnym przypadku w błąd wprowadzony żyd, nie doznał uszczerbku w majątku, tylko dłużnik ów grunt posiadający, na którym była owa summa zahipoteko- wana, przeto sąd uwolnił szewca G. od kary, bo przewidziane przestępstwo przez prawo karne nie mogło być zastósowane do obecnego przypadku, jakkolwiek sąd nabył przekonania, iż żyd nabywca pierwszy, dobrze wiedział, że cedowana summa przez szewca G. dawno już była wypłaconą przez właściciela gruntu, na którym była zahipotekowana.

Wieleń, 5. Września. — Na dniu 2. Września odbyło się w Wieleniu solenne nabożeństwo żałobne za dusze śp. Ewarysta Estkowskiego zmarłego w Soden. Nabożeństwo to urządzono staraniem pp. nauczycieli zakładu naukowego p. Dr. Schwarzbach w Ostrowie było dowodem współczucia dla smutnéj rodziny i przyjaciół zmarłego, a zarazem okazaniem szacunku nieboszczykowi przez osoby nawet innego wyznania.

Wszyscy nauczyciele pomienionego zakładu oraz i uczniowie obojéj narodowości oddali ostatnią cześć zmarłemu zgromadzeniem się do kościoła katolickiego na mszę żałobną, którą uczniowie pod przewodnictwem pana Henne i Dr. Ebel odśpiewali, a wikaryusz miejscowy ks. Paluszyński przemówił serdecznie do młodzieży obecnéj, zachęcając ją do naśladowania skromnych, ale prawdziwéj wartości cnót zmarłego, z których najjawniejszą była niezmordowana pracowitość ku pożytkowi ogółu. Wielka to pociecha i zachęta dla żyjących — że prawdziwa zasługa nawet po śmierci czci doznaje.

Pokój Tobie zmarły Przyjacielu młodzieży — Towarzyszu niedoli!

Rozmaite wiadomości.

— Do Wrocławia przybył w tych dniach p. Perkins, jeden z właścicieli słynnego browaru londyńskiego, pp. Barklej i Perkins. Piwowarzy ci zamierzają urządzić w Wrocławiu browar porteru i ale, podobny do londyńskiego, rachując nie tylko na odbyt miejscowy, ale i na wywóz do Austryi i Królestwa Polskiego. Jeśli zamiar ten przyjdzie do skutku, będziemy mieli porter i piwo angielskie, po tanich cenach.

Od redakcyi.

Zwracamy uwagę szan. czytelników, że inseraty w swoich zalecaniach wskazują, do kogo mają się interesenci zgłaszać. Zamiast tego obarczają wciąż redakcyą poleceniami, a nawet sprawunkami, do czego redakcya ani czasu ani ochoty nie ma. Inseraty do niéj nie należą, a polecenia handlów, nauczycieli itd. wskazują same, dokąd się udać mają interesenci. Równie ekspedycya gazety jest różną od redakcyi, jeżeli więc w inseracie powiedziano, że udać się należy po informacyą do ekspedycyi gazety, należy też na liście kłaść adres do ekspedycyi.

Przybyli do Poznania 7. Września.

BAZAR: Kasprzycki z Krakowa, Wierzbiński z Starego.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Troplowitz z Gleiwitz, Kuhn z Szczecina, Voigtländer z Wrocławia, L'Hermet, Brunner i Bönne z Magdeburga.
POD CZARNYM ORŁEM: Gąsiorowski z Zberek, Baranowski z Obielewa, Modlibowski z Golinka, Łakomicki z Byszewa, Rychłowski z Węgorzewa.
HOTEL BERLINSKI: Höpfner z Rawicza, Wirszewski z Wolsztyna, Seidel z Gniezna, Schwab z Drezna.
HOTEL PARYZKI: Gliedelt z Gostynia, Ponikierski z Wiśniewa, Swinarska z Gołaszyna.
POD WIELKIM DĘBEM: Czechanowski z Nowéjwsi.
EICHENER BORN: Raabe z Wrocławia.
POD KORONĄ: Jastrow i Kaiser z Rogoźna, Kröner z Rawicza, Ziegel z Skoków, Lewy i Kopenhagen z Wągrówca.

z 8. Września.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wirth z Łopienna, Knabbe z Gdańska, Roth z Schweinfurth, Sauermann z Hamburga, Reulicke z Wrocławia, Wredow z Magdeburga, Röder i Prochownik z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zastrow z W. Rybna, Mroziński z Chwałkowa, Jouanne z Lussowa, Kolbenach z Rogoźna, Jouanne z Pleszewa, Franke z Rogoźna, Kreutzinger z Rakoniewic.
HOTEL DU NORD: Pruska z Szelejewa, Rychłowska z Zimnéjwody, Chłapowska z Szołdr, Koźmian z Kopaszewa, Bojanowski i Michałowski z Grabonoga, Sulerzycki z Wrześni, Wolański z Barda, Wolszleger z Wągrówca, Zabłocka z Malic, Chłapowski z Turwi, Żelawski z Wziąchowa, Chosłowlki z Pogorzeli, Lehmann z Środy, Anderson z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Gościeńska, Meissner i Nisse z Gniezna, Karczewski i Polaski z Wyszakowa, Regelein z Królewca, Hanke z Krotoszyna, Ziołecki z Kościana, Bröcker z Łabiszynka, Brudzewski z Otorowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Knappe z Trąbinka, Żeromski z Grodziszczka, Falkowska z Pacholewa.
HOTEL BERLIŃSKI: Kamiński z Wrześni. Kühn z Schubina, Meissner z Bogdanowa, Schlarbaum z Kłecka, Kirschtein z Krotoszyna, Pfftzmann z Szamotuł, Schlichting z Dürrhund, Schütte z Berlina, Goldenring z Wrześni, Riegel z Würzburga.
HOTEL PARYZKI: Juther z Wierzyc, Iffland z Lubowa, Swinarski z Gołaszyna, Cegielski z Wódek.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Wolska z Pamiątkowa, Raczyński z Smolar, Zakrzewski z Żabna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Dobroniecki z Piotrkowic, Fengler z W. Rybna, Mive z Berlina, Weinhold z Dąbrówki.

Tymczasowe doniesienie.

Mechanik ***L. Heinz*** wystawi w przejeździe swoim z Wrocławia do Berlina we wtorek 9. Września w teatrze tutejszym ***Cyclorama,*** ruchomy oryginalny i olbrzymi obraz 3000 stóp kwadratowych, przedstawiający ważniejsze zdarzenia ubiegłéj wojny sprzymierzeńców przeciw Rossyi w Krymie, na morzu Czarném, na Baltyku i na Dunaju.

Bliższe szczegóły obejmują afisze codzienne.

Przedstawienia te 4 razy będą miały miejsce.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Sierpniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Września 1856.

Magistrat.

AUKCYA.

Z powodu przeniesienia się Radzcy sprawiedliwości Pana Kryger sprzedawać będę przez publiczną licytacyę za gotówkę przy placu Wilhelmowskim Nr. 13. w środę dnia 29. Września r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od 2. ***ruchomości tegoż,*** składające się:

z dobrze utrzymanych mebli mahoniowych,

jako to: stoły, krzesła, komody, umywalnie, szafy, biórko, szafa do książek, stół do pisania, sofy, łóżka, wielkie trumeaux, lustra, etc.;

daléj, szory na konie i rozmaite sprzęty domowe, kuchenne i gospodarcze.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Wielka przedaż drzewa opałowego.

W celu przedaży suchego dębowego, brzozowego, olszowego, osinowego i sosnowego drzewa szczapowego i gałązkowego, twardych i miękkich pieńków i chróstu, odbyć się mają następujące termina licytacyjne:

I. we czwartek dnia 25. Września r. b. w gościńcu w Czachórkach z jeziereckich borów;
II. we czwartek 2. Października w mieszkaniu leśniczego w Promnie dla okręgu leśnego tegoż nazwiska;
III. we wtorek 7. Października r. b. w karczmie we wsi Zielonce dla borów zielonkowskich i
IV. we czwartek 9. Października r. b. w domu leśniczego w Swarzędzu pod Poznaniem dla tamtejszego rewiru.

Przedaż małemi i większemi partyami pocznie się wszędzie o godzinie 10éj, a zakupione drzewo musi być zaraz gotówką zapłacone.

Zielonka dnia 29. Sierpnia 1856.

Królewski nadleśniczy Stahr.

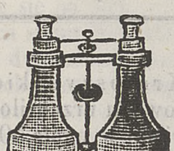
Kamienie wydobyte z gruntu kościelnego Sgo Marcina tu w Poznaniu, znajdujące się na stronie wschodniéj kościoła mają być sprzedane szachtami na offerty piśmienne więcéj dającemu. Czas offert, które mają być w probostwio przy kościele Sgo Marcina składane, wyznacza się do godziny 4 po południu w sobotę dnia 13. Września r. b. poczém przybicie nastąpi więcéj dającemu, skoro pieniądze zostaną przez niego złożone.

Poznań, dnia 8. Września 1856.

Kollegium kościoła parafialnego Św. Marcina.



100 maciór z nader cienką wełną i 100 takichże skopów ma na przedaż Dom. ***Czerlejno*** pod Kostrzynem.



Najpiękniejsze dubeltowe achromatyczne lornetki w nader licznym doborze po 4 Tal. sztuka, również bardzo piękne rajscajgi szkólne po ½—1 Tal., Rathenowskie okulary po 20 Sgr., achromatyczne perspektywy 2 mile sięgające, pierwszy gatunek po 5 Tal., doświadczone barometry i termometry od 12½ Sgr. w bardzo licznym doborze poleca optyk **Bernhardt,** przy placu Wilhelmowskim Nr. 4. obok handlu antykwarskiego Pana Lissner.

SZKŁO WODNE.

(Galareta szklanna.)

Szkło wodne zabezpiecza drzewo tak przed pożarem, jako i przed zgnilizną i bedłkami; balki albo kozły napojone szkłem wodném, zwęglą się wprawdzie w płomieniu, ale go nie rozszerzają i nie palą się samodzielnie na daléj; napojone nim podkładki kolei żelaznych, słupy płotowe, ściany okrętów i innych statków wodnych, zarabiają na trwałości; szkło wodne zachowuje ściany kamienne i wapienne od wilgoci, daje posągom z gispsu pozór biszkoptowy i zabezpiecza je przeciw wpływowi powietrza; kamienie dziurkowate, łatwo się trące, jako kreda, napojone niém, przybierają spoistość piaskowca; przymieszane do zwyczajnego wiązu wapiennego, zamienia go na rodzaj cementu; szkło wodne spaja piasek i otłuki kamieni na sztuczne kamienie w upodobolnych postaciach i jest wybornym kitem dla szkła, porcellany, marmuru, itd. Szkło wodne służy nadto, równie jak drogi pokost lniany za wiąz dla farb malarskich, przy pomalowaniu domów, przy malowaniu pokoi i dekoracyj, przy wytłaczaniu obić, a tym sposobem przyporządzone różnobarwne ściany, niewyłączając obić, mogą przez mycie gębką być oczyszczone; również wiele już korzystnych zrobiono odkryć przy użyciu go do pomazania robót z drzewa, żelaza i cynku, a zwłaszcza zastósowania go do takich celów.

Takowe szkło wodne ofiaruje

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
w Poznaniu, ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Doniesienie tyczące się ognisk.

Donoszę niniejszem tym Panom, którzy przemysł lubią, że tu niejaki czas w celu zakładania albo odmiany ognisk pozostać zamyślam. Za pomocą mojéj metody ogrzewania, którą od zwyczajnéj ledwo odróżnić można, zarabia się przecież 30 do 50 % materyału palnego, względnie do dawniejszego urządzenia ogniska. Co już jest, to wszystko użytém bywa, a odmiana większych ognisk, jako pod kotłem parowym, kotłem browarnym itd., uskutecznia się zwykle w dwóch dniach. Kto chce mnie użyć, niechaj się zechce szybko zdecydować, bo ani ochoty ani czasu nie mam, aby czekać. Bliższe szczegóły mogą być udzielone ustnie, lub dla zamiejscowych piśmiennie. Upraszam, aby w mojéj nieobecności oddawać łaskawe zgłoszenia się do hotelu Drezdeńskiego. — Poznań dnia 6. Września 1856.

J. Schwab, architekt z Drezdna.

Mój spis prawdziwych **Haarlemskich i Berlińskich cebuli kwiatowych**, wraz z dodatkiem niektórych nasion, które z najlepszym skutkiem w jesieni lub w oranżeryi użyte być mogą, wyszedł i na łaskawe żądanie franco, przesłany będzie bezpłatnie i franco. Poznań w Sierpniu 1856.

Handel nasion
Henryk Mayer,
ogrodnik sztuczny i handlujący, ul. Królewska 15*a*.

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szczeciński Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje po ***cenach najumiarkowańszych***
Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Majątek ziemski w Król. Polskiém nad granicą położony, z inwentarzem kompletnym, z krestencyą tegoroczną jest z wolnéj ręki do sprzedania i zaraz do odebrania. Rozległość 70 hub wielkiéj miary, grunt pszenny. Budynki bardzo dobre. Płodozmian na sposób szląski. O warunkach dowiedzieć się można w ***Słupcy*** w aptece.



Transport eleganckich rossyjskich koni wierzchowych i powozowych ma na przedaż ***Szymon Gross,*** ulica Św. Wojciecha Nr. 1.

Po zmarłym ś. p. Janie Nepomucenie Bleyzie, stolarzu, będzie egzekutor testamentu sprzedawał z wolnéj ręki na dniu 16. Września o godzinie 8. z rana przy ulicy Grobli obok mostu naprzeciw kościoła ewangielickiego, suche deski sosnowe, dębowe, brzozowe, warsztaty stolarskie wraz z narzędziami i repozytoryum do handlu cygarów wraz z kassą.

Okulary, wyborne dla oka właściciela, dobrane mu przez Optyka P. Bernhardta, zaginęły w drodze z Wielkich Garbar, przez ulicę WW. ŚŚ., Bramkową, Nowy rynek, Gołębią, Jezuicką, aż do Koziéj: uprasza się Znalazcę o oddanie ich w Nr. 5. Wielkich Garbar na dole.

Strzelecka ulica Nr. 1. od 1. Października pierwsze piętro do wynajęcia składające się z przedpokoju z 7 pokoi, kuchni i t. d. stajni na sześć koni i wozowni.

Na wystawach w r. 1854. i 1855. przyznane mi zostały srebrne honorowe medale za moje młode i piękne pomorskie tuczne woły. — Z tychże wołów doskonałych odebrałem w tych dniach pierwszy transport, które od dziś (ponieważ wystawa zwierząt w tym roku się nieodbędzie) jedno po drugiém bić każę, o czém szanowną publiczność niniejszém zawiadomiam. ***Filip Weitz*** młodszy.

Nowe hol. śledzie *Matjes* po 1 Sgr. i prawdziwy szwajcarski sér z Emmenthal funt po 8½ Sgr. ofiaruje ***Michaelis Peiser,*** w Hotelu Rzymskim.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	Dnia 8. Września 1856 r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	25	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	10	—	2	12	6
Żyta nowego	2	5	—	2	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	1	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	3	25	—	4	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 6. Sieprnia						
dnia 8. »	31	10	—	31	25	—